

Hans Christian Andersen

Rzecz całkiem pewna

- Straszliwa to historia! - powiedziała kura, zamieszkała na przeciwległym krańcu wsi - Straszliwa rzecz zdarzyła się w jednym z kurników. Nie mogłabym zasnąć w nocy sama. Na szczęście jest nas spora gromadka!

Potem opowiedziała wszystko co wiedziała - innym kurom z wrażenia wstawały pióra. A kogutowi opadał grzebień.

Było to tak:

O zachodzie słońca kury przygotowywały się do snu. Była wśród nich pewna biała, krótkonoga i wielce szanowana kura. Zawsze zносиła jaja jak należy i zachowywała się bardzo poprawnie. Zająwszy swój szczebel, musnęła dziobem ogon tracąc przy tym jedno pióro.

- Nic nie szkodzi! - zażartowała - Im bardziej się pierzę, tym jestem piękniejsza!

Po czym smacznie zasnęła, podobnie jak większość kur w kurniku. Jedna z kurek nie mogła jednak zasnąć. Ruszyła się raz i drugi na swojej grzędzie, w końcu szepnęła do sąsiadki:

- Słyszałaś, co tu powiedziano? Nie powtórzę tego oczywiście, ale jedna z naszych koleżanek wyskubuje sobie pióra, żeby być piękniejszą. Nasz kogut powinien ją wzgardzić!

Tuż nad kurami siedziała cała sowa rodzina: ojciec, mama i dzieci. Sowy mają - jak wszystkim wiadomo - bardzo dobry słuch, więc żadne słowo nie uszło ich uwadze. Matka-sowa zatrzepotała skrzydłami, przewróciła parę razy ogromnymi oczami tam i z powrotem, po czym rzekła do męża:

- Słyszałeś pewnie wszystko dokładnie tak, jak ja - jedna z kur zapomniała do tego stopnia o przyzwoitości, że wyskubuje sobie pióra i to w obecności koguta!

- Cicho! Dzieci słyszą! - szepnął do małżonki ojciec-puchacz.

- Muszę to opowiedzieć sąsiadce! - zdecydowała matka-sowa i bezgłośnie odleciała.

Po burzliwej rozmowie obie zawiadomiły o nowinie gołębie:

- Słyszałyście?! Jest w pobliżu kura, która wyskubała sobie wszystkie pióra, żeby zwrócić uwagę koguta! Zmarznie na śmierć, a może nawet już nie żyje!

- Gdzież to, gdzie? - zagruchały gołębie.

- W jednym kurniku na przeciwległym krańcu wsi. Same to prawie widziałyśmy.

Rzecz co prawda nieprzyzwoita, ale całkiem pewna!

Gołębie natychmiast przekazały tę wiadomość śpiącym poniżej kurom:

- Słuchajcie! Jedna kura - a niektórzy powiadają, że nawet dwie - wyskubały sobie wszystkie pióra, żeby wyglądać inaczej niż inne i zyskać sobie względy koguta.

Obie kury dostały dreszczy, potem gorączki i zmarły.

- Hej, wstawajcie! - zapał młody kogucik - Jest nowina! Trzy kury zmarły na skutek nieszczęśliwej miłości do koguta! Wyskubały sobie nawzajem wszystkie pióra. Straszna historia! Ale podajcie ją dalej dla przestrogi.

- Podajmy ją dalej! - pisnęły nietoperze i pomknęły co żywo.

We wszystkich kurnikach gdały o tym kury i piaty koguty. Wkrótce historia obieła całą wieś i wróciła tam, skąd przyszła.

- Pięć kur stanęło do zawodów - mówiono - o to, która z nich najbardziej schudnie z miłości do koguta. Wyskubały sobie wszystkie pióra i zginęły marnie, ku hańbie swoich rodzin i wielką stratą dla właściciela.

A biała kureczka, której wypadło jedno piórko, nie poznała w tej historii własnej przygody.

Będąc zaś wielce szanowaną osobą, zawołała z oburzeniem:

- Gardzę nimi! Niestety dużo jest takich kur na świecie. Tego faktu nie wolno przemilczeć - trzeba go koniecznie ogłosić w gazetach. Niech się dowie cały kraj! Wymaga tego honor naszego kurzego rodu!

I dzienniki wydrukowały tę straszliwą nowinę. Tak z jednego piórka zrobiło się pięć kur.